

Dr Marv Wilson, Prorocy, sesja 9, Jonasz, część 2

© 2024 Marv Wilson i Ted Hildebrandt

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 9 na temat Jonasza, część 2.

Kolejny dzień, przetrzymałeś nas przez całą noc i spodziewamy się, że dzisiaj będziemy chodzić z tobą, rozciągając nasze umysły w nowy sposób, ucząc się, jak bardziej się radować, więcej walczyć, więcej przebaczać, uczyć się więcej o ludzkości, świecie i tym, jak pasujemy do tego punktu porządku obrad, który nazywamy planem Boga.

Wyznajemy, że wszyscy czasami czujemy się jak Jonasz i chcemy uniknąć odpowiedzialności. Chcemy iść w innym kierunku. Daj nam odwagę i odwagę, abyśmy byli mężczyznami i kobietami Boga dla naszego pokolenia.

Wiemy, że to nie jest łatwe zadanie, ale dziękujemy Ci, że jedna osoba plus Wszechmogący zawsze stanowi większość. Pomóż nam zdać sobie sprawę, że osiągnięcia, które dzieją się w tym życiu, są dzięki Tobie, a nie nam, i że się z tego cieszymy. Przez Chrystusa Pana naszego, prosimy. Amen.

Chciałbym zacząć od kilku komentarzy na temat dzisiejszej historii Jonasza. Chcę poczynić kilka komentarzy egzegetycznych, kilka komentarzy teologicznych, kilka komentarzy historycznych, kilka komentarzy geograficznych.

Chcę porozmawiać o wpływie tej książki, która tak naprawdę jest jedyną z Proroków Mniejszych, która w jakimkolwiek sensie mówi więcej o szczegółach życia tej postaci, Jonasza, z tego małego miasteczka w Galilei. Podejrzewam, że ukazuje nam to również, że nie wszystkie postacie w Piśmie Świętym, którymi Bóg zdawał się posługiwać najczęściej, były zawsze w 100% posłuszne. Nie usprawiedliwia to naszego nieposłuszeństwa, ale pokazuje, że nie musisz być doskonały przez cały czas, aby Bóg mógł się tobą posłużyć.

Spójrz na trzy z pierwszych czterech kobiet Nowego Testamentu. Wszystkie z nich były kobietami o wątpliwej reputacji w Starym Testamencie. Patrzymy na Mojżesza, największego proroka, który dopuścił się morderstwa, zabił Egipcjanina i wepchnął go w piasek. Przyglądamy się innym postaciom, takim jak Dawid, który popełnił podwójny grzech cudzołóstwa i morderstwa.

W Biblii znajdujemy 73 Psalmi przypisywane Dawidowi, a niektóre z nich stanowią najgłębsze przykłady duchowości, jakie mamy. Jonasz jest jednym z tych proroków, którzy zmagali się między posłuszeństwem Bogu a podążaniem za Nim, ponieważ

miał wiele osobistych planów, które naprawdę musiał podporządkować Bogu. A to nie zawsze jest łatwe zadanie.

Na przykład Jonasz był zagorzałym patriotą i w żaden sposób nie wyobrażał sobie siebie zmierzającego do złych charakterów ówczesnego starożytnego Bliskiego Wschodu, mieszkańców Niniwy. A jednak taki był Boży zamysł. Każdy z rozdziałów w formie jednego słowa opisuje, o czym jest historia Jonasza.

W rozdziale pierwszym jest to uciekający prorok. W rozdziale drugim prorok jest modlącym się prorokiem. I tu oczywiście przechodzimy od prostej narracji do poezji.

Jest to rekonstruowana modlitwa, sporządzona na podstawie jego pochówku w rybie. W trzecim rozdziale Bóg daje mu drugą szansę. Zatem zamiast uciekającego proroka i modlącego się proroka, teraz dochodzi do posłuszeństwa.

I tak mamy posłusznego proroka. Ale chociaż jest posłuszny, w ostatnim rozdziale jest nadąsanym prorokiem, jest wściekłym prorokiem, wiesz, on, w sprawach osobistych, gorzko narzeka. On chce umrzeć.

A Bóg zaczyna kwestionować jego postawę. Widzimy zatem, jak wielu ludzi podejmuje osobiste zmagania o to, co to znaczy być prorokiem. W wersecie początkowym mamy przykład hendiadys, który wielokrotnie zobaczymy u proroków, hendiadys.

Hen to nijaka forma słowa jeden w języku greckim. Dia oznacza przez lub przez. A dys, oczywiście, lub dy oznacza dwa, jeden po drugim.

Hendiadys jest wyrazem jednej idei przy użyciu dwóch słów zwykle związanych z an. W języku angielskim moglibyśmy użyć jednego słowa. Ale przez cały Nowy Testament, używając tego semickiego stylu, jest powiedziane: Jezus odpowiedział i powiedział.

Jeśli dzisiaj piszesz pracę, nie potrzebujesz odpowiedzi i słów. Dwa za jeden. Możemy to bardzo ładnie sprowadzić do jednego słowa.

Hendiadys to dwa słowa. A gdzie widzisz to u Jonasza? No to wstawaj i idź do Niniwy. Mówiliśmy: idź do Niniwy, nie wstawaj, idź.

Jest to styl, który można spotkać w wielu miejscach Biblii – typ literacki. I spotykamy się z tym od razu.

Księgę otwierają słowa z 1.1: Słowo Pana doszło do Jonasza. U niektórych proroków Izraela pojawiło się słowo „wielkie, dramatyczne, płonące krzaki”, bardzo potężna wizja. Spójrz na Ezechiela.

Odwraca się na długi czas, pokonany przez zjeżdżający rydwan typu UFO. To było bardzo pokonujące i przytłaczające. Z drugiej strony, jak już mówiłem, inni prorocy bardzo często po prostu cicho mówią: Bóg do mnie przemówił lub Słowo Pańskie przyszło do mnie.

A wyrażenie tutaj, słowo Pana, bardzo często znajduje się u proroków. Tak zaczyna się Joel. Tak zaczyna się Micheasz 1:1.

Tak zaczyna się Ozeasz. Teraz nadchodzi słowo Pana. Słowo Pana, chociaż znasz to wyrażenie, szczególnie z Logosu w Jana 1. Logos oznacza słowo.

W języku aramejskim jest to Memra . Inne słowo. Po hebrajsku to Davar.

A słowo Davar pojawia się setki razy w Starym Testamencie i może być użyte od samego Pisma Świętego aż do słowa, które jest objawieniem, które Bóg daje prorokowi. A wyrażenie słowo Boże wskazuje źródło proroka. Mówiłem to już wcześniej i powtórzę jeszcze raz: są dwa sposoby rozpoczęcia czytania Pisma Świętego.

Możesz czytać je jako Pismo Święte, jako słowo Boże, a następnie zbadać jego ekspresję literacką i gatunek oraz przyjrzeć się, jak jest zbudowane. Możesz też rozpocząć studiowanie Pisma Świętego, patrząc na nie jak na źródło literackie. Myślę, że patrząc na proroków, trzeba przyjąć z góry założenie, że jeśli chodzi o proroka, to tak to mówił.

Jest coś nadprzyrodzonego w tym, że przyszło do niego słowo Pana. Wracając do naszego wykładu otwierającego, kto jest prorokiem? Rzecznik Boga. I tak w jakiś sposób istniała ta pewność, czy była to wielka i dramatyczna, czy po prostu cicha pewność wewnątrz proroka, że głosił słowo Boże.

I rzeczywiście, po tym, jak oparł się swojemu pierwszemu powołaniu do służby i otrzymał drugie w rozdziale 3, trzeba uwierzyć, że był wrażliwy na coś większego niż on sam. Jest powiedziane, że słowo Pana doszło do Jonasza, mówiąc: Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i wołaj przeciwko niemu. Albo głoście przeciwko niemu, jak to ujmuje NIV w punktach 1-2.

Oto całe pojęcie Kerygmatu, czyli jednego z najważniejszych dla Was słów ze studiowania Nowego Testamentu. Kerygma oznacza głoszenie lub głoszenie, od greckiego czasownika kerruso , oznaczającego głosić, głosić, ogłaszać. Kerygmat Nowego Testamentu jest szczególnie zawarty w tym, co moglibyśmy w skrócie nazwać Ewangelią, jak Chrystus umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał trzeciego dnia.

To jest Kerygma, co było głoszone i głoszone we wczesnym Kościele. To była deklaracja. Zatem koncepcja głoszenia lub głoszenia nie jest czymś, co można znaleźć w Nowym Testamencie.

Głoszenie przestania ma swój odpowiednik w Starym Testamencie. I Bóg miał do przekazania wiadomość dotyczącą tego wielkiego miasta Niniwy. OK, Jonasz, pierwsza połowa VIII wieku p.n.e.

Powiedziałem, że do roku 700 p.n.e. Niniwa stała się stolicą jednej z wschodzących supergwiazd starożytnego Bliskiego Wschodu. To był Sennacheryb. Pamiętajcie, że do roku 700 Sennacheryb uczynił to miasto swoją stolicą i pozostało ono stolicą imperium asyryjskiego aż do jego upadku w roku 612.

Wspomniałem ostatnio, że Nahum opisuje ten upadek miasta Niniwa w 612 roku. Mówi, że nadeszła jego niegodziwość. Jeśli teraz przeczytasz Księgę Nahuma, znajdziesz bardziej szczegółową listę rzeczy, które zapewniły temu miastu reputację miasta niegodziwego.

Jeden dwa. Lub później w roku 310 jest mowa o mieszkańcach Niniwy, którzy pokutowali za swoje złe postępowanie. Jonasz nie jest bardziej szczegółowy.

To słowo rasha oznacza po prostu być etycznie luźnym, być niegodziwym i być odwiązanym od czegokolwiek, jak zostało użyte u Izajasza. Zatem zawsze w stanie ciągłym, zapewne w odniesieniu do moralności i etyki. Ale kiedy spojrzysz na Księgę Nahuma w rozdziałach 2, 12 i 13, a także w rozdziale 3, odkryjesz, że w tych rozdziałach jest mowa o prostytutce, czarach i okrucieństwie podczas grabieży wojennych.

Nie zapominajcie, że Rzymianie, jak pokaże Heschel w swoim podręczniku, wpadli na pomysł wbijania na pal podbitych poddanych, wbijania w nich kołków i wystawiania ich poza murami miasta, zwłaszcza przywódców miasta. Zatem koncepcja ukrzyżowania Rzymian została w rzeczywistości zapożyczona od Asyryjczyków, z których część, której monarchowie przechwalali się, że zginęli w całych górach krwią swoich wrogów. Niniwa mogła być także cytowana ze względu na ekstrawagancję handlową, jak wskazuje rozdział 3 werset 16 Księgi Nahuma.

Ale znowu na początku naszego studium proroków dowiadujemy się, że istnieje coś takiego jak moralność międzynarodowa, której broni Biblia. Nie chodzi o to, że lud przymierza z Bogiem jest odpowiedzialny etycznie i moralnie, ale przesłanie, które odbieramy od proroków, jest takie, że istnieją przestania dla obcych narodów. I znowu, z całą mocą stanie się to dla nas oczywiste, gdy przyjrzymy się tym ośmiu narodom z Amosa 1 i 2 oraz temu, dlaczego oskarża się je szczególnie o swoje akty niehumanitarne i okrucieństwa.

Naruszenia praw człowieka są bardzo, bardzo poważne. Jeśli zatem wspieracie prawa człowieka w dzisiejszym świecie, a myślę, że każdy chrześcijanin powinien to zrobić, i powinniśmy wypowiadać się przeciwko okrucieństwu i nieludzkości. Wszystko to ma uzasadnienie biblijne.

Sprawiedliwość społeczna nie jest czymś wymyślonym przez chrześcijaństwo, opiekujcie się wdowami, przekazujcie tacę na rzecz biednych w Jerozolimie. Nie, jest to fundament całego nauczania Pisma Świętego w prawie Mojżesza. Wszystko, co tutaj dostajesz, to prorocy zastanawiający się nad tym, co już wyszło z Tory jako fundamentalne.

I dlatego, choć chrześcijanie muszą zawsze pozostać chrystocentryczni, istnieje poczucie, że jeśli nie jesteśmy skupieni na Torze, spróbujemy uczynić Biblię powieścią. A Biblia, przynajmniej w Nowym Testamencie, nie jest powieścią. Oznacza to, że musiał wymyślić nowe pomysły. Dlatego nazywamy go Nowym Testamentem.

Nie, chyba że każdą ideę w Nowym Testamencie da się potwierdzić, ustalić, znaleźć tę przyczynę już w prawie prorockim i pismach, to nie dostała się ona do Nowego Testamentu, ponieważ mieli tylko jedną Biblię. A tak na marginesie, to nie cytowali apokryfów. Chociaż wiele pism apokryficznych zostało już ustalonych, jak Syrach lub mądrość Jezusa, Ben Sirach lub Ecclesiasticus, jak to nazywamy.

Zostało to napisane na początku II wieku p.n.e., jeszcze przed buntem Machabeuszy. W latach 168-165 p.n.e. 1. i 2. Księga Machabejska, również napisane wiele, wiele, wiele dziesięcioleci przed Nowym Testamentem.

Te pisma święte były w pobliżu i były dostępne. W rzeczywistości niektóre z nich znaleziono w Qumran w bibliotece, kiedy wszystkie Zwoje znad Morza Martwego zostały rozpakowane i posortowane. Nie odwołuje się do nich jednak w taki sam sposób, jak do pism Starego Testamentu i proroków.

Jonasz wstał, aby udać się do Tarsisz. A jeśli zauważycie tam słowo Tarsisz, TARSZYSZ, tekst hebrajski mówi Tarsiszach, co jest końcówką tego słowa, co oznacza w kierunku czegoś. Prawdopodobnie jest to miasto Tartessus w południowo-zachodniej Hiszpanii, niedaleko Skały Gibraltarskiej, która była fenicką kolonią górniczą.

W tym szczególnym czasie Fenicjanie kontrolowali pełne morze. Nawet w czasach Salomona, czyli kilka wieków wcześniej, gdy Salomon potrzebował floty statków do całego swojego handlu, jego statki określane są jako statki Tarsisz, 1 Królów 10:22. Tak więc Fenicjanie płynęli po Morzu Śródziemnym. Jedną z wyjątkowych rzeczy, które można dziś zobaczyć w Muzeum Mrówek Biblijnych w Jerozolimie, jest egzemplarz bardzo wyjątkowy.

To małpy. Kiedy pływało się po Morzu Śródziemnym, na statkach zawsze pływały małpy. I zawsze wspinali się na maszt, bo małpy mają najlepszy wzrok.

Zawsze jako pierwsi widzieli ląd. W czasach biblijnych były twoim radarem na Morzu Śródziemnym. A kiedy zaczęli rozmawiać, żeglarze na dole wiedzieli, że po raz pierwszy zobaczyli ląd.

A w tym muzeum w Jerozolimie możemy zobaczyć te małpy. Jest to bardzo interesująca gablota, podkreślająca znaczenie małp podczas rejsu po Morzu Śródziemnym na jednym z tych statków. Cóż, Fenicjanie mogli udać się 3000 km na zachód, aż do Hiszpanii z Joppy.

A była tam kolonia górnicza. Prawdopodobnie taki właśnie jest Tartus. Ale z drugiej strony istnieje inna możliwość zrozumienia tego słowa, a jest nią Tarszisz.

Tarszisz w języku hebrajskim odnosi się do otwartego morza. Statki, zwykle kojarzone ze słowem Tarszisz, jak zauważa profesor Cyrus Gordon w jednym ze swoich artykułów naukowych, są powiązane z otwartym morzem. Oznacza to, że są to statki handlowe, duże statki handlowe.

I tak Tarszisz może być synonimem otwartego morza. Kiedy mówisz „statek z Tarszisz”, można to porównać do międzykontynentalnego lub globalnego statku towarowego, tego rodzaju wyrażenie. Niekoniecznie oznacza to lokalizację, ale raczej jego zdolność do pływania po morzach.

Jeden z moich kolegów z klasy na studiach, po uzyskaniu doktoratu, przez kilka lat pływał pod wodą w Morzu Śródziemnym w poszukiwaniu zatopionych statków. Szczególnie o tej porze roku, w marcu, można spotkać wraki statków w tej części świata, gdzie największe sztormy pojawiają się późną zimą. Pamiętajcie, jak apostoł Paweł rozbił się i znalazł na jakiej wyspie? Malta.

Dobry. Na Wyspie Maltańskiej. Opowiada także o tym, jak ponad 250 więźniów, którzy jechali tym statkiem w stronę Rzymu, przyczepiło się do kawałków drewna wyrzuconego na brzeg, dopóki nie dotarli do brzegu.

Jedno z najwspanialszych stwierdzeń w Biblii na temat tego, co to znaczy być sługą, znajduje się w tym wersecie w ostatniej części Dziejów Apostolskich. Jest napisane, że więźniowie byli zmarznięci i głodni, więc Paweł zebrał patyki do ognia. Oto potężny apostoł Paweł jadący do Rzymu z więźniami.

Mógł powiedzieć: OK, numer 114 tam, zbieraj patyki do ogniska. Paweł zostaje sługą nawet wśród więźniów znajdujących się na rozbitym statku. W porządku, więc Fenicjanie najprawdopodobniej dowodzili tym statkiem.

A Fenicjanie, jak zapewne wiecie, są tymi, którzy wymyślili alfabet. Fenicjanie przybyli z tego terytorium na północ od góry Karmel, a Tyr i Sydon to dwa z ich ważniejszych miast. I oczywiście dzisiaj jest to ziemia Liban.

Fenicjanie to Kananejczycy, jak ich również nazywają, ponieważ Kananejczycy osiedlili się wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Wynaleźli tekst spółgłoskowy Aleph, Bet, Gimel, Dalet. A oni, ponieważ był to naród semicki, przekazali to Hebrajczykom.

Tak więc masz w Psalmie 119 Alef, Bet, Gimel, Dalet. Przekazali to Grekom, Alfie, Betie, Gammie i Delcie. Następnie Grecy przekazali go Etruskom i Rzymianom, a ostatecznie nam.

Zatem Fenicjanie mieli do wniesienia bardzo ważny wkład. I zaczynamy przejmować Bożą kontrolę nad sytuacją. Czy wierzysz w opatrzność Bożą? Nie wierzysz w opatrzność Bożą, ponieważ słownik biblijny mówi ci, że istnieje koncepcja zwana opatrznością Bożą.

Jednym z powodów, dla których studiujemy Pismo Święte, jest chęć zobaczenia, jak Bóg działał w historii na przestrzeni dziejów. Jedną z głównych zasad, którą wciąż na nowo podkreślam u naszego Ojca Abrahama, jest podstawowa zasada budowania światopoglądu i życia, a mianowicie, że wszystko jest teologiczne. Z punktu widzenia Starego Testamentu Bóg macza palce w torcie każdego wymiaru życia.

On jest zaangażowany we wszystko. Jest autorem, kontrolerem, projektantem, osobą, która prowadzi, osobą, która porusza i ukazuje swoją obecność w całej historii, gdy ją gdzieś przenosi. Skoro więc chrześcijański i żydowski pogląd na historię nie jest błędny, to gdzie to wszystko się skończy? Czy zwyciężą źli ludzie, czy też dobrzy zwyciężą? Nie jest to możliwe nawet dla kogoś, kto rozumie, czego Biblia uczy na temat historii.

Biblia uczy, że Heschel ma rację, gdy mówi, że Bóg prowadzi i kieruje historią i narodami. Robi to w sposób liniowy, trwały i postępowy, aż przejdziemy do wizji proroków, wieku pokoju, prawości i sprawiedliwości na tej ziemi. Nie są to więc powtarzające się cykle, jak to często ilustruje natura.

I chociaż Heschel to przyznaje, Heschel bardzo szybko wskazuje i znowu słusznie, że wszystko, co dzieje się na ziemi, nie jest wolą Boga. Innymi słowy, nie wszystkie działania ludzi są równoznaczne z wolą Boga. I chociaż Bóg pozwala człowiekowi na wolność, nie wszystko, co dzieje się na ziemi, jest wolą Boga.

Według słów Heschela każde pojedyncze działanie w czasach biblijnych i obecnie albo wzmacnia wolę Bożą w świecie, albo opóźnia i utrudnia wolę Bożą w świecie. Dlatego

też jednostki i narody mogą dokonywać wyborów zgodnych z Bożym planem dla świata, mającym na celu dalszy jego postęp. Albo odwrotnie, jest inaczej.

Innymi słowy, Bóg nie interweniuje i nie czyni człowieka marionetką i nie manipuluje wszystkim na świecie. Zatem ten wielki projekt jest kontrolowany przez Boga. To właśnie rozumiemy przez Providence jako stolicę Rhode Island.

Boska Opatrzność. Roger Williams, wspomniany w pierwszym Kościele Baptistów w Ameryce. Był pastorem w mieście Providence.

To była bardzo ważna nauka. Bóg sprawuje kontrolę, więc co się dzieje? Werset 4: Pan zesał wielki wiatr. Ty i ja mamy wybór, czy zdefiniować to jako naukowcy, meteorolodzy, czy też spojrzeć na to w sposób, w jaki patrzy na to Biblia.

Ponieważ Bóg kontroluje wszystko, Bóg zsyła wiatr. Z drugiej strony można to wytłumaczyć w miarę rozwoju pewnego frontu, przesuwanego się z zachodu na wschód w stronę Morza Śródziemnego. Istnieją pewne czynniki meteorologiczne, które spowodowały tę porę roku, wietrzną porę roku, która spowodowała, że statek był bliski rozerwania się na kawałki.

Tak więc, Panie, to jest z biblijnego punktu widzenia. Bóg suwerennie kontroluje porządek naturalny. W tej małej książeczce ponownie usłyszysz tę mantrę.

W roku 117 Pan zapewnił wspaniałą rybę. Kontroluje naturę. 210, Pan rozkazał rybie, a ona zwymiotowała Jonasza.

Bóg kontroluje naturę. 467 i 8, wówczas Pan zapewnił winorośl i sprawił, że wyrosła. 47, Pan zapewnił robaka, który przeżuwał winorośl.

48, Bóg zapewnił pałący wschodni wiatr, hamsin, o którym będziemy mówić. Ponownie, poprzez całą tę narrację, Bóg kontroluje naturę. Zwracam na to uwagę, ponieważ wśród Fenicjan i Kananejczyków, pamiętajcie, natura i Bóg były jednym.

Była to religia naturalna. Baal był bogiem pogody. Na fenickim wybrzeżu od dawna czczono Baala.

Skąd pochodziła żona Achaba i jak miała na imię? Izebel. A czyją córką była Izebel? Izebel, córka króla Tyru. I ona sprowadziła ten fanatyzm kultu natury do północnego królestwa.

Pochodził z Fenicji. Kiedy Biblia nie utożsamia Boga z naturą, ale mówi, że Bóg jest nad naturą, nie jest On synonimem natury. Składa oświadczenie. Biblia nie popiera panteizmu, natury, a Bóg jest jeden.

Ale zawsze istnieje rozróżnienie pomiędzy twórcą a stworzeniem. Zatem, myślę, że z teologicznego punktu widzenia po części w tekście kryje się przesłanie. Pan zsyła ten wielki wiatr i co się dzieje? Wszyscy marynarze się bali.

Słowo „marynarz” to fascynujące słowo w języku hebrajskim. Marynarz jest dosłownie słony. I to hebrajskie słowo oznaczające sól, słoni to żeglarze, którzy się boją, prawdopodobnie gdy pływali po Morzu Śródziemnym i doświadczyli wielu kąpiei w słonej wodzie.

To oni są słoni. Zatem w Biblii jest Malachiam, słone morze, które w roku 420 Hieronim nazwał Morzem Martwym i od tego czasu nazywamy je Morzem Martwym. Ale Biblia nazywa je Malachiamem, czyli słonym morzem.

Żeglarze następnie wołają do swoich bóstw i prawdopodobnie do każdego z nich. Jest to politeistyczny świat przyrody, a ludzie na pokładzie statku czcili bóstwa takie jak Baal, Bóg pogody, który sprowadził deszcz, sprawił, że ziemia była żyzna i plony rosły. W tej krytycznej godzinie marynarze doszli do wniosku, że prawdopodobnie na pokładzie jest winna osoba, ponieważ było to bliskie powiązanie pomiędzy tym, że jeśli twój Bóg jest na ciebie zły, to prawdopodobnie dlatego tak źle się czujesz. Jeśli jesteś błogosławiony, twoje stodoły pękają od zboża; twoja żona zachodzi w ciążę, a twoje uprawy nie są dotknięte zarazą, pleśnią i suszą, ponieważ z otaczającym cię światem przyrody wszystko idzie dobrze, to musi być to, że Bóg natury jest z ciebie zadowolony.

Jeszcze raz pamiętajmy, że quid pro quo było sposobem podejścia do religii w starożytnym świecie. Przyniosłeś dary swemu Bogu, aby przebłagać swego Boga, aby wyglądał na ciebie przychylnie. Dlatego Micah 6.8 to crescendo.

Przyjrzymy się temu w dalszej części kursu. Ale nawet tam pojawia się sugestia: jeśli oddaję owoc mojego łona za grzech mojej duszy, czy tego właśnie chcesz, Panie? Czy to Cię uspokoi? Ofiara z ludzi, moje najlepsze. Micheasz oczywiście mówi: nie, Pan chce Mispat, hesed i ziniyot.

I będziemy rozmawiać o sprawiedliwości, niezachwianej miłości, dobroci, jak to się czasem tłumaczy, i chodzeniu z pokorą przed Bogiem. Nie chce rytuału, ponieważ miłości Jahwe nie można kupić rytuałem. Jest to niebezpieczeństwo, na które chrześcijaństwo zawsze było narażone.

Wielu padło ofiarą quid pro quo, coś za coś. Panie, włożyłem dzisiaj 30 dolarów do talerza; dlatego masz prawo zrewanżować mi się za to, co zainwestowałem. To są dobre rzeczy, które mnie dzisiaj spotkają.

Bóg nie jest kosmiczną maszyną, w którą tak dużo płacimy, żeby tak dużo odzyskać. Służymy Mu z czystej miłości. 1 Samuela 12 daje odpowiedź dla chrześcijan.

Samuel jest bliski śmierci. Był wielkim prorokiem. I mówi: służcie mu, biorąc pod uwagę wielkie rzeczy, które dla was uczynił.

W chrześcijaństwie nawiązujemy do tego motywu. Kochamy go, bo on pierwszy nas umiłował – mówi 1 List Jana. Ale jak widzicie, istnieje poprzednik Starego Testamentu, zapoczątkowany przez proroków.

Nie dajemy, żeby dostać. Wielu chrześcijan przychodzi do chrześcijaństwa z miłości. Nie dajemy, żeby dostać.

Taka jest religia kananejska. Muszę przebłagać Boga. Muszę udobruchać Boga.

Może być zły. Muszę go zdjąć z pleców, więc odprawię rytuał, aby go spłacić lub kupić jego, stanąć po jego dobrej stronie. I to jest błędne myślenie.

Zatem w tej godzinie kryzysu marynarze uznali, że skoro morze było wzburzone, ktoś musiał mu wytknąć palcem. To ty jesteś winny. Twój Bóg musi być na ciebie zły.

A jeśli ten statek ma zostać ocalony, musimy przebłagać tego Boga. Gdzie jest Jonasz? Werset 6, w morzu. Pod pokładem, wyrzucony.

Faktycznie, jeśli czytamy Septuagintę, która jest trochę obszerna w tym konkretnym miejscu, to mówi, że to głośne chrapanie Jonasza zwróciło uwagę na fakt, że znajdował się on pod pokładem, śpiąc głęboko, niemal hipnotycznie, czując, że użytego tu słowa. Więc co masz na myśli mówiąc, że śpisz? Powstań, wzywaj swego Boga, abyśmy nie zginęli. Zatem jest napisane, że rzucali losy.

Najwyraźniej w czasach biblijnych rzucanie losów było powszechnie praktykowane. Dziś nie polecam. Masz lepszy GPS dla życia chrześcijańskiego niż to, co na pierwszy rzut oka może wydawać się raczej przypadkowym, przypadkowym sposobem otrzymywania wskazówek.

Na czym polegało rzucanie losów? Najwyraźniej chodziło o patyki lub kamyki, które mogły zostać oznaczone i wyjęte z jakiegoś naczynia, do którego zostały wrzucone. Jedna z późniejszych wersji tego w świecie greckim pochodzi od naszego słowa ostracize, które oznacza ostrakon, czyli kawałek ceramiki, ostraca, liczba mnoga, kawałki ceramiki, a ludzie w społeczności lub wiosce, ze względów politycznych, mogliby rzucać głosować w ten sposób. Dlatego losowanie w celu ustalenia tożsamości sprawcy było powszechnie praktykowane nie tylko w Izraelu, ale na całym starożytnym Bliskim Wschodzie.

W rzeczywistości Biblia mówi, że plemiona Izraela otrzymały odpowiednie terytoria w Ziemi Obiecanej w drodze losowania. Tak mówi Księga Liczb. A jeśli myślisz, że jest to praktyka ściśle starotestamentowa, to wcale nie.

Gdzie w Nowym Testamencie pojawia się kwestia rzucania losów? Dobrze, jest jedno miejsce, które rzuca losy o Jezusa blisko. Doskonały. Zastąpienie Judasza i pierwsi apostołowie rzucili losy, aby określić, kto zastąpi jednego z Dwunastu.

Nadal więc panowało przekonanie, że Bóg kieruje tym procesem, który może nam się wydawać nieco przypadkowy. Ale Księga Przysłów 16,33 mówi, że Bóg faktycznie kierował losami. Zatem, jak mówi Księga Przysłów 16,33, decyzja była od Pana.

W każdym razie boski palec wskazuje teraz na proroka Jonasza i natychmiast zostaje on zasypany gradem pytań w wersetach od 8 do 10. Co robisz? Skąd pochodzisz? Jaki jest Twój kraj? To prawie jak podczas odprawy celnej w Kanadzie. Zwykle pierwsze trzy pytania.

Skąd pochodzisz? Gdzie idziesz? A co ze sobą nosisz? Zatem w tym międzynarodowym kontekście hebrajski prorok wśród marynarzy chce znać imię i nazwisko, stopień i numer seryjny. Więc zostaje nimi uderzony. I tu mamy pierwsze z trzech wyznań wiary zawartych w księdze, co jest ciekawe.

Jonasz mówi: Jestem Hebrajczykiem i czczę Pana, Boga nieba, który stworzył morze i suchą ziemię. Rzucił trójpoziomowy wszechświat. W twoim kosmologicznym rozumieniu trzypiętrowy wszechświat szeroko rozpowszechniony na starożytnym Bliskim Wschodzie, znajduje odzwierciedlenie nie tylko w Starym Testamencie, ale w Nowym Testamencie, gdzie Paweł mówi o rzeczach w niebie, o sprawach na ziemi i o rzeczach pod morzem.

Wyznaje więc, że czci Pana i wiąże to ze stworzeniem. Jako chrześcijanie bylibyśmy dość ubożeni, jeśli chodzi o rozwijanie teologicznej doktryny o stworzeniu, gdybyśmy mieli tylko Nowy Testament. Nie tylko wczesne rozdziały Księgi Rodzaju, ale jest to wyznanie wyznaniowe tego, którego czci, którego moc jest wyrażona jak w Księdze Rodzaju 1.1. Barashit bara.

Pierwsze dwa słowa w Biblii rozpoczynają się w języku hebrajskim na literę B. Na początku bara stworzył Elohim, Boga. Na początku stworzył Bóg.

Pierwsze stwierdzenie w Piśmie Świętym na temat Boga dotyczy stworzenia i Jego mocy. Bara oznacza stworzenie czegoś zupełnie nowego: mocy twórczej. I tutaj ten Bóg Jonasza jest Bogiem Morza Śródziemnego.

Jest Bogiem ziemi i Bogiem nieba. Drugie wyznanie, które złożył po wyjściu z ryby, w 2.9, mówi, że zbawienie pochodzi od Pana. Bóg go wybawił.

Jego trzecie wyznanie wiary znajduje się w 4.3. Kiedy Bóg przebija miasto włócznie, mówi: Wiem, że jesteś Bogiem łaskawym i współczującym, nieskorym do gniewu i bogatym w miłość, Bogiem, który się wycofuje lub ustępuje. Jonasz poznaje tego Boga poprzez doświadczenie. Jednym z tematów podrzędnych tego kursu jest to, że teologia nie jest statyczna, zawarta wyłącznie w wyznaniach wiary zapisanych na papierze i tuszu.

Ale teologia jest także żywa. Jest dynamiczny. To jest subiektywne.

Bóg żyje, a ludzie dowiadują się o Nim, doświadczając Jego dróg w świecie. Pierwsza teologia, z pewnością Nowego Testamentu, ma charakter egzystencjalny.

To osobiste. Opowiem Wam o człowieku, który zmienił moje życie. Dopiero później Kościół to spisał i zastanowił się nad tym.

Doświadczamy Boga na różne sposoby. Jonasz doświadcza tutaj wybawiającej ręki Boga. Imię Jezus pochodzi od tego interesującego słowa, którego użył Jonasz w 2.9: Jezua, wybawienie lub zbawienie.

Zatem w wersecie 9 Jonasz składa swoje pierwsze wyznanie: Oddaję cześć Panu. Jest to prawdopodobnie odpowiednik tego, co Stary Testament miał na myśli mówiąc: „Boję się Boga”. Czczę Boga, który jest Bogiem Stwórcą.

Subtelne kopanie. Baal, przepraszam, może natura, Bóg. Ale czczę Boga, który stworzył to wszystko i jest ponad nimi i różni się od nich.

Teraz nadal go naciskają. Co ty zrobiłeś? Wiedzieli, że ucieka od Pana, ponieważ im o tym powiedział. Więc każe im go podnieść i wrzucić do morza, bo mea culpa, jestem winny.

Dlatego właśnie przyszła na ciebie burza. W wersecie 13 znajdujemy bardzo obrazowe słowo. Za czasów Jonasza statki napędzane były na dwa sposoby na Morzu Śródziemnym.

Jeden oczywiście odbył się na żaglach. Statki te miały maszty. Drugim było to, że wiosłowali.

W wersecie 13 jest mowa o drugiej metodzie. Chociaż tekst mówi, że mężczyźni robili wszystko, co w ich mocy, aby wiosłować z powrotem na ląd, hebrajskie słowo obraz oznaczające rząd oznacza kopanie w ziemi. Dostłowne znaczenie tego słowa.

Więc wkopali wiosła. Nawiasem mówiąc, ten sam czasownik został użyty w Księdze Amosa 9.2. Więc naprawdę okopali się w otaczającej ich burzy. Zrobili wszystko, co w ich mocy, aby wiosłować z powrotem na ląd.

W końcu zabierają Jonasza i wyrzucają go za burtę. Wzburzone morze uspokoiło się, a ludzie bardzo bali się Pana.

Słyszeliście stare powiedzenie, że w okopach nie ma ateistów. To wskazywało na wyrzucenie go za burtę i natychmiast zapadła cisza. Prawdopodobnie byli pod wielkim wrażeniem, przynajmniej w tej chwili, Boga Izraela.

I może tu następuje spontaniczna zapowiedź, że w tej sytuacji Bóg Izraela okazał się Bogiem prawdziwym. To on uciszył burzę. Co mówi się o trwałym nawróceniu tych ludzi w wyniku uznania tego Boga? Składali nawet ofiary Jod-Heh-Vav-Heh, Bogu Izraela i Jahwe.

Myślę więc, że możemy w minimalnym stopniu powiedzieć, że w tej sytuacji nastąpiło spontaniczne uznanie, że On jest prawdziwym Bogiem. Pamiętajcie historię Starego Testamentu, bitwę bogów. I ilekroć uczę Starego Testamentu, zawsze muszę mówić o jednym z głównych tematów podrzędnych, jakie on porusza.

Wszystko, co twój Bóg może zrobić, mój Bóg może zrobić lepiej. I Jahwe wyrobił sobie reputację wśród pogańskich bóstw, że żyje i wybawia. Bóg, który wybawia, jest prawdziwym Bogiem.

Oto przykład: umieść jeden w kolumnie Jahwe. Żołnierze lub żeglarze musieli być pod wrażeniem tego cudu natury, tak jak Jezus chodził po tej ziemi i dokonywał cudów natury na dowód, że rzeczywiście Bóg w Nim rzeczywiście mieszkał. A teraz jeszcze jedna rzecz: wspaniała ryba.

Nie przepadam za opowieściami o rybach. I naprawdę sędzę, że zejdziemy na boczny tor, jeśli nie wysłuchamy faktu, że historia zawarta w tej książce tak naprawdę opowiada o wielkim Bogu, a nie o wielkiej rybie. Ale chcę przeczytać jedną relację, ponieważ istnieje od tak długiego czasu i często jest czytana.

Można to znaleźć w Princeton Theological Review. Pochodzi z 1927 roku. Przytacza przypadek niejakiego Jamesa Bartleya.

Czy istota ludzka mogłaby zostać pochłonięta przez ogromną rybę i przeżyć, aby opowiedzieć swoją historię? Tak twierdzi „Princeton Theological Review”. Opowiada historię z lutego 1891 roku. Statek wielorybiczny Star of the East znajdował się w pobliżu Falklandów.

Strażnik zauważył dużego kaszalota w odległości trzech mil. Opuszczono dwie łodzie i po krótkim czasie jednemu z harpunników udało się przebić rybę włócznią. Druga łódź zaatakowała wieloryba, ale ten został zdenerwowany uderzeniem ogona.

A tych ludzi wrzuconych do morza, jednego utopiono, a drugiego, Jamesa Bartleya, który zniknął, nie można było znaleźć. Wieloryb został zabity, a po kilku godzinach wielkie ciało leżało przy burcie statku. A załoga była zajęta siekierą i łopatami, usuwając tłuszcz.

Pracowali cały dzień i część nocy. Następnego dnia przyczepili jakiś sprzęt do brzucha, który wyniesiono na pokład. Marynarzy byli zaskoczeni spazmatycznymi oznakami życia.

A w środku znaleziono zaginionego marynarza, zwiniętego w pól i nieprzytomnego. Położono go na pokładzie i poddano kąpiel w wodzie morskiej, która wkrótce go ożywiła. Ale jego umysł nie był jasny.

Umieszczono go w kajucie kapitana, gdzie przez dwa tygodnie pozostawał szaleńcem. Kapitan i oficerowie statku traktowali go uprzejmie i troskliwie, po czym stopniowo odzyskał zmysły. Pod koniec trzeciego tygodnia całkowicie otrząsnął się z szoku i wrócił do swoich obowiązków.

Podczas pobytu w żołądku wieloryba skóra Jamesa Bartleya, wystawiona na działanie soku żołądkowego, uległa uderzającej zmianie. Jego twarz, szyja i dłonie były wybielone do śmiercionośnej bieli, która przybrała wygląd pergaminu.

Bartley twierdzi, że prawdopodobnie mieszkałby w swoim cielesnym domu, aż umarłby z głodu, bo stracił zmysły ze strachu, a nie z braku powietrza. Ciekawy. Niezbyt wiele osób opowiada tę historię.

W każdym razie to jedna z wielu historii, ale tę znajdziesz w Princeton Theological Review z 1927 roku. OK. Następnym razem chcę porozmawiać o tym psie, który nie jest wielorybem.

W języku hebrajskim nie ma słowa oznaczającego wieloryba. To tylko żart gadol , co oznacza ogromną lub dużą rybę. Jedziesz dzisiaj do Izraela, żeby złowić rybę w menu, prosisz o psa.

Zatem pies to ogólne słowo określające rybę i jest tutaj opisane jako dag gadol , duża ryba. Brak gatunku. Delfin, plamiak, wieloryb, cokolwiek to jest.

To coś w rodzaju potwora morskiego, tak jak to opisano. OK, to tyle na dzisiaj.

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 9 na temat

Jonasza, część 2.